



STALIN, dyktator Sowietów, na którego grupa opozycyjna „Zinowjewa” miała przygotować zamach.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



LAVAL, francuski minister spraw zagranicznych, uda się wkrótce do Rzymu, celem zawarcia porozumienia z Mussolinim.

ROK XII.

PIATEK, 28-GO GRUDNIA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 360

Czy Gerlicz został zamordowany?

Sensacyjne zeznanie jednego z przemysłowców łódzkich w procesie Kocyka Co powiedział Gerlicz dwie godziny przed śmiercią

Łódź, 28 grudnia.

Prasa warszawska przynosi sensacyjne wiadomości, dotyczące śmierci znanego potentata elektryfikacyjnego byłego prezesa łódzkich kolejek dojazdowych ś. p. Wiesława Gerlicza, zamieśkającego we własnej willi w Helenówku, który jak już w swoim czasie obszernie donosiliśmy, zmarł przed rokiem gwałtowną śmiercią.

Jedno z pism donosi, że w związku z toczącym się procesem w sądzie apelacyjnym w Warszawie byłego męża zaufania Banku Handlowego w Łodzi, Sergjusza Kocyka, który w pierwszej instancji skazany został na dwa lata więzienia za przywłaszczenie sobie 25 tysięcy zł. z kasy Banku Handlowego, zgłosił się jako świadek jeden ze znanych przemysłowców łódzkich, który złożył sensacyjne zeznanie.

Oświadczył on, że na dwie godziny przed śmiercią Gerlicza rozmawiał z nim i nie stwierdził, by Gerlicz wykazywał upadek ducha, Gerlicz proponował świadkowi nowe interesy.

Świadek ten wspominał Gerliczowi,

że przyjdzie moment, kiedy WŁADZE ZDEMASKUJĄ JEGO DZIAŁALNOŚĆ.

Gerlicz jednak roześmiał się, mówiąc, że w labiryncie jego interesów nikt nie da sobie rady prócz niego samego. Po kilku godzinach znaleziono Gerlicza martwego w jego gabinecie.

Pismo wysuwa hipotezę, że GERLICZ NIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWA, LECZ PADŁ OD KULI MORDERCY,

przyczem pismo wskazuje na pośpiech z jakim Gerlicz został pochowany i na okoliczność zatajenia przez rodzinę faktu śmierci samobójczej. Morderstwa — zdaniem tego pisma — mogły dokonać osoby, które przez Gerlicza mogły trafić do więzienia. Nazwiska tego nowego świadka pismo to nie podaje. Jak dotąd, władze co do sprawy Gerlicza zachowują całkowitą dyskrecję, nie dając nawet odpowiedzi na zapytania odnoszące się do rewelacyjnej notatki.

Wybuch bomby w młynie

Worki z mąką wyleciały w powietrze

Warszawa, 28 grudnia.

Policja stołeczna została zaalarmowana wybuchem bomby w młynie Lipszycy w Ożarowie pod Warszawą. Jak ustalono, chodzi tu o zamach, który był dziełem nieznanego sprawcy. Bomba wybuchła z wielką siłą i całkowicie zdemolowała młyn. Siła wybuchu była tak wielka, że worki z mąką wylały na wysokość kilkunastu metrów. Po wy-

buchu młyn zapalił się i ogień z trudem ugaszono. Na szczęście oberżło się bez ofiar w ludziach. Na miejsce przybyły władze sądowe i policyjne z komisją pyrotechników celem zbadania materiału, z jakiego została sporządzona bomba. W związku z wybuchem przeprowadzono rewizję i dokonano w okolicy aresztowania kilkunastu osób, podejrzanych o udział w zamachu.

Nowa konferencja w Ozorkowie w sprawie likwidacji konfliktu w Schlösserowskiej Manufakturze

Łódź, 28 grudnia.

(k). — Dziś rano podjęta została nowo konferencja w Ozorkowie w sprawie dalszego uruchomienia Schlösserowskiej Manufaktury pomiędzy dotychczasowym dzierżawcą zakładów, p. Foglem a przedstawicielami zw. zaw. i inspektorem pracy, Kakowskim.

Na wczorajszej konferencji dzierżawca Schlösserowskiej Manufaktury przedstawił robotnikom warunki bardzo ciężkie do przyjęcia, domagając się, aby pracowali oni na 4 zamiast na 2 krosnach, aby zrezygnowali ze specjalnych wynagrodzeń za pracę nocną, względnie go-

dziny nadliczbowe i t. p.

Robotnicy żądania te odrzucili stanowczo i jak się dowiadujemy, co do tych spraw nie będzie spornych kwestyj. Już wczoraj doszło na ten temat do porozumienia. Obecnie chodzi o zasadniczą sprawę, która może spowodować dalszy konflikt, a mianowicie o częściowe pokrywanie kosztów przewozowych przez robotników.

Najprawdopodobniej jednak zatarg dziś zostanie ostatecznie zlikwidowany i dalsze uruchomienie Schlösserowskiej Manufaktury zadecydowane.

Zaburzenia w sowieckim Turkiestanie

Powstańcy schronili się do Persji

KAIR, 28 grudnia. (PAT).

Z Kairu nadchodzą tu wiadomości o poważnych zaburzeniach w sowieckiej części Turkiestanu. Powstańcy są nieźle zaopatrzeni w broń i amunicję, otrzymaną drogą przez Mongolję. Niektóre oddziały powstańcze cofają się przed wojskami sowieckimi przekroczyły granice afgańska i schroniły się w

górach. Taktyka powstańców polega na ustawicznych wypadkach w coraz to innych miejscach. Oddziały sowieckie dokonywują, jakoby masowych egzekucyj, zwłaszcza po wsiach. Uchodzący z Turkiestanu schronia się do Persji, Afganistanu i Mongolji, gdzie w myśl zasad braterstwa wyznawców Islamu przyjmowani są z wielką gościnnością.

Wigilja na Placu Wolności.



Pierwszy w Łodzi, została wybudowana przez T-wo „Opieka” szopka na Placu Wolności na tle tradycyjnego drzewka wigilijnego. Dla radości tych, którzy nie mieli choinki w domu, w dniu wigilijnym zostały przy szopce odtworzone utwory muzyczne i wokalne.

Oblana wrzątkiem w czasie awantury

Łódź, 28 grudnia.

W mieszkaniu Zofji Majdy przy ul. Łącznej 46 doszło wczoraj do awantury, w czasie której Majdowa oblana została wrzątkiem. Wezwany lekarz udzielił silnie poparzonej doraźnej pomocy.

Okazało się, że w godzinach wieczorowych przybył do Majdowej jej zięć, mocno podchmielony. Z zachowania jego widziała Majdowa, że pragnie wywołać awanturę. I rzeczywiście. Po kilku minutach zaczął się sprzeczać z teściową i bez najmniejszego powodu — oblał ją wrzącą wodą. Poszkodowana odniosła rany policzka, ucha i lewej części głowy. (gr.)

Pierwszy wypadek na ślizgawce

Łódź, 28 grudnia.

(gr.) W dniu wczorajszym zanotowano w pogotowiu miejskim pierwszy tegoroczny wypadek na ślizgawce. Około godziny 6.30 wieczorem, na ślizgawce przy ul. Piotrkowskiej 180, Karol Sierpiński (Wólczajska 167) padł tak nieszczęśliwie na lód, iż odniósł przebicie na wylot dolnej wargi, oraz rany nosa i głowy. Lekarz pogotowia nałożył poszkodowanemu opatrunki na miejscu.

Ostrożnie wysiadać z tramwaju

Łódź, 28 grudnia.

(gr) Wczoraj wieczorem na Placu Reymonta, w czasie wysiadania z tramwaju, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi Pelagia Patrzałek, zam. przy Spornej 4.

Patrzałek jechała czwórką do domu. W chwili, gdy tramwaj zbliżał się do Placu Reymonta — usiłowała zsiąść z wagonu. Do poszkodowanej zawezwano pogotowie miejskie, którego lekarz stwierdził ranę szarpaną prawej stopy, poczem przewiózł ją do szpitala św. Józefa.

Oszustwa komisarza Bony

Jak przygotował on sobie plan obrony

Paryż, 28 grudnia. (PAT).

Po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia, okazało się, iż przed przesłuchaniem przez sędziego śledczego w dniu 15 grudnia inspektor Bony zdołał naskutek niedbalstwa pilnującego go dozorcę przed samem przesłuchaniem odbyć krótką rozmowę z oskarżonym Faillantem. Pozatem Faillant bez pozwolenia sędziego śledczego zdołał rozmówić się ze swą żoną na korytarzu sądowym. Obecnie toczą się dalsze dochodzenia, które mają na celu ustalenie, czy Faillant i Bony mogli w czasie tej krótkiej rozmowy przygotować plan obrony.

Goering żeni się z aktorką

Berlin, 28 grudnia.

Premjer pruski gen. Goering zamierza poślubić, jak słychać w kołach tujejszych, znaną aktorkę niemiecką Emmę Sonnemann.

Silne mrozy w Ameryce

Nowy Jork, 28 grudnia. (PAT).

W zachodniej części stanu utrzymuje się bardzo niska temperatura. Termometr wskazuje w niektórych miejscowościach poniżej 30 st. przeciągają gwałtowne burze i zamiecie śnieżne.

Dzienniki francuskie skonfiskowane w Berlinie

Paryż, 28 grudnia. (PAT).

Agencja Hayasa donosi z Berlina, że niemal wszystkie dzienniki francuskie, które w dniu wczorajszym nadeszły do Berlina zostały skonfiskowane przez policję polityczną.

Syn b. posła oskarżony o zbrodnię

Dwaj bandyci, ukryci pod ladą sklepową, czyhali na swe ofiary. Inicjały na chusteczce naprowadziły na ślad mordercy staruszki.

Zywiec, 28 grudnia. Mieszkańcy Żywca zostali w październiku b. r. zaalarmowani bestjal-skim morderem, dokonany na osobie Emilji Ehrlichowej.

Staruszka zajmowała cały dom przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 13, gdzie znajdował się również jej sklep z materiałami piśmiennymi. Krytycznego dnia wieczorem, Ehrlichowa udała się po zamknięciu sklepu do miasta, pozostawiając w mieszkaniu służącą Leokadę Szymańską. Z nieobecności jej skorzystali dwaj bandyci, którzy wejściem z bramy wtargnęli do sklepu i ukryli się pod ladą.

Około godz. 8-ej wiecz. wróciła Ehrlichowa, weszła do kuchni i razem ze służącą udała się do sklepu, chcąc sobie tam przyrządzić kolację. Gdy obie kobiety ukazały się w sklepie, bandyci wyskoczyli z ukrycia, zgasiili lampę naftową i w ciemności rzucili się na swe ofiary. Powalili kobiety na ziemię i poczęli je dusić.

Rozpoczęła się walka. Kobiety bronniły się rozpaczliwie, po kilku minutach jednak straciły siły. Ehrlichowa została na śmierć uduszona, a służąca straciła przytomność.

Po dokonaniu tego potwornego morderstwa, bandyci przystąpili do rabunku. Zabrali oni kasetkę z biżuterią i sporo gotówki. Znajdujących się w tym czasie w kasie książeczek oszczędnościowych na sumę 2900 zł. bandyci nie ruszyli. Po doszczętnym splondrowaniu sklepu i mieszkania mordercy zbiegli.

W dwie godziny później Szymańska odzyskała przytomność i sianając się wyszła na ulicę. Była jednak tak oszołomiona, że wlokła się bezprzytomnie ulicą Piłsudskiego. Niesamowity wygląd służącej, jej spuchnięta i pokrwawiona twarz, zwróciły uwagę strażnika Pożyc-

kiego, który zatrzymał ją. Wówczas kobieta zdołała wyszeptać „tam bandyci” i zaprowadziła strażnika na miejsce zbrodni. W kilka minut później przybyła policja, lekarze i władze śledcze. Podczas badania terenu zbrodni, znaleziono jedną męską rękawiczkę i chusteczkę z monogramami M. F.

Przy pomocy psa policyjnego rozpoczęto śledztwo, którym kierował komisarz Czapelski. Zarządzono pościgi za

Stanisławem Fijalkiem, synem byłego posła do parlamentu austr. Marcina Fijaka. Tajemnica chusteczki z inicjałami M. F. byłaby w ten sposób wyjaśniona. Podejrzanie o udział Fijaka w zbrodni nasunął fakt, że Stanisław Fijak, znany zresztą na terenie Żywca przestępca, znikł w tajemniczy sposób, właśnie w ów krytyczny wieczór. Po długich poszukiwaniach policja częstochowska zdołała ująć Stanisława Fijaka, którego odstawiono do więzienia wadowickiego.

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
przeprowadziła się na ul. **Andrzeja № 27, front**
Tel. 143-21

Dyżury aptek
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Suko, M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suko, J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

ZGUBIŁA GO PIĘKNA TANCERKA

Niezwykłe dzieje 19-letniego biuralisty, którego schwytano w Kaliszu na nadużyciach. — Nieudana ucieczka i aresztowanie

Kalisz, 28 grudnia. Waclaw Kopiejkin, 19-letni młodzieniec, pracował od pewnego czasu w Towarzystwie Akcyjnym Fabryka Pluszu i Aksamitu w Kaliszu w charakterze praktykanta. Ponieważ Kopiejkin pochodził z dobrej rodziny, przeto zarząd fabryki obdarzał go zaufaniem, powierzając mu podejmowanie pieniędzy na poczcie i nadawanie przekazów poleconych.

Pensja Kopiejkina wynosiła 100 zł. miesięcznie. Młodzieniec w krótkim czasie wpadł w złe towarzystwo i zaczął uczęszczać do nocnych lokali, gdzie spędzał czas na hulankach. W tym czasie poznał uroczą tancerkę, Janinę G., w której zakochał się bez pamięci. Ponieważ teraz potrzebował znacznie więcej pieniędzy, zaczął dopuszczać się malwersacji przy nadawaniu przesyłek.

Czynił to w ten sposób, że z firmy brał pieniądze na przesłanie listów poleconych a nadawał je jako zwykłe, różnicę zaś przywłaszczając sobie. Potem zaczął dopisywać cyfry na czekach P. K. O. Pewnego dnia sprawa jednak wydała się. Kopiejkin otrzymał czek na pocztę.

Po zainkasowaniu pieniędzy wrócił do firmy, gdzie kasjer stwierdził, że urzędnik dopuścił się nadużycia. Kopiejkin zbiegł z kancelarii. Kasjer zatelefonował niezwłocznie do portiera, by zatrzymał uciekającego, jednak urzędnik był już na ulicy. Rozpoczęła się pogonia.

Jeden z urzędników wskoczył do dorożki a drugi na rower. Uciekający zdołał jednak zmylić ślad. Wpał do jednego z domów na ul. Warszawskiej, przez plot dostał się na ulicę Grodzką i znikł.

Przez dłuższy czas ukrywał się w spelunkach.

Wreszcie władze dowiedziały się, że ma on kawalerkę w domu przy ul. 6 sierpnia 2. Lokal ten był stale śledzony przez wywiadowców. Pewnego wieczora przyszedł Kopiejkin do separatu, mieszczącej się na pierwszym piętrze. Po pewnym czasie policja wkroczyła do jego mieszkania, gdzie zastała Kopiejkina z tancerką G.

Defraudant wyskoczył i porwał za rewolwer, został jednak obezwładniony i oddany do aresztu. Jak ustalono, sprzeniewierzona przez niego kwota wynosi około 2000 złotych.



Kino-teatr

„MIRAZ” MARSZ RAKOCZEGO

W rolach głównych: Tibor v. Halmai, Paweł Javor, Margit Dayka
Nadprogram tygodnik Paramountu. Sala dobrze ogrzana.
Anons! Następny program: „Katastrofa Czeluska” Sojuz-Kino Moskwa

???, Poco pracować ???

DOKTÓR
KLINGERS
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Leczenie niemocy płciowej.
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w w niedzielę i święta od 10—12.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 9—12 rano, 2—4 pp. i 7—9 wiecz., w niedzielę i święta od 10—1.
Ceny lecznicowe.

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENERYKRYCZNE I MOCZOPICIOWE (Leczenie niemocy płciowej).
Gabinet Roentgenow. Lecznicy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYKRYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telef. 148-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”
ZA SRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA, BÓLE ZĘBÓW.
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE W APTEKACH PROSZKÓW ZEZN. FABR. KOGUTKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

DOKTOR
Wołkowskiego
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Cegielniana 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedzielę i święta od 9—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Czy chcesz spędzić wesoło urlop zimowy? Przyjedź do Pensjonatu „ZDROWIE”
KOSZER! p. RAPAPORTOWEJ KOSZER! NA WIŚNIOWEJ GÓRZE, nowo odremontowany, skanalizowany. Wykwintna, rytualna kuchnia, na żądanie dietetyczna. — Łazienka, ciepło, elektryczność. CENY PRZYSTĘPNE. DLA SZ. GOŚCI IMPONUJĄCA NOC SYLWESTROWA!

Dr. med.
Mikołaj Bornstein
CHOROBY KOBIECE I POŁOŻNICTWO
RZGOWSKA 5
(wejście Sieradzka 1), Tel. 101-08
Przyjmuje 10—12 i 16—20.

DR. MED.
M. Rundsztajn
akuszer-ginekolog
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 4—8-ej
PRASOWACZKA - koszularka do pralni chemicznej potrzebna, Południowa nr. 5, B. Sendowski.
SPRZEDAM od zaraz zakład fryzjerski w dobrym stanie za 600 złotych ul. Lutomiarska 40.

Matki!
Zapisujcie swo
niemowlęta do
„Kropki Mleka”

Lecznica Omega
I GABINET DENTYSTYCZNY
Główna 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampa kwarcowa
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.

Primeros
Gum...?

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych i ślubnych oraz smokingów. Ceny przystępne. R. Pastawlska, Cegielniana 23.
ZAGINAŁ pies rasy wyżeł, brązowy w białe kropki za zwrotem kosztów odprowadzić Łąkowa 1, Weber.

Dr. Med.
JAKOBSON
CHIRURG SPEC. CHIRURGIA KOSTNA (złamania kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22 (N. Targowa), tel. 174-42

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 127-84
(przy przyst. tramw. Pabianickiej)
2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zaniecia i analizy. Otwarta od 11-ej rano do 8-ej wieczór.
Porada 3 złote.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posady, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

POKÓJ umebłowany z wszelkimi wygodami, telefonem do wnąłcia przy ul. Wólczańskiej 62, m. 5 (t. Andrzej). Oglądać można codziennie do godz. 4-ej po poł.
„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, ferowanie oraz szrotanie białej i czarnej. Czystość szyb
Piotrkowska 34, telefon 167-4F



Hokeiści na starcie

Bogaty program sportowy sekcji hokejowej Ł.K.S.

Łódź, 28 grudnia.
Piękna zimowa pogoda jaka utrzymuje się od kilku dni umożliwiła hokeistom łódzkim rozpoczęcie treningów i co zatem idzie również sezonu. Zainaugurowany on zostanie w najbliższą niedzielę meczem mistrzowskim SKS — Triumf. Również i najlepszy zespół łódzki ŁKS zaczyna sezon w niedzielę.

O zbliżającym się sezonie hokejowym i planach hokeistów ŁKS-u na najbliższą przyszłość rozmawiamy z kierownikiem sekcji czerwonych, a zarazem prezesem okręgowego związku, ongiś świetnym piłkarzem ŁKS-u p. Zygmuntem Langem.

— Sezon zaczynamy już w niedzielę — mówi p. Lange — meczem z TKS Strzelec z Torunia. Z klubem tym utrzymujemy już od lat stosunki sportowe, tak że i teraz nie omieszkaliśmy za prosić toruńczyków na pierwszy mecz szczególnie, że reprezentują oni bardzo dobrą klasę i mają w swych szeregach kilku pierwszorzędnych zawodników. W dzień Nowego Roku rozegramy pierwszy mecz mistrzowski z Union-Touringiem. Kalendarzyk na styczeń przewiduje jeszcze dalsze trzy mecze mistrzowskie. Poza to grać będziemy o puchar ofiarowany przez p. Kantora w turnieju, w którym uczestniczyć najprawdopodobniej będą Warszawianka i mistrzowski zespół Polski poznański AZS. Poza to prowadzimy jeszcze pertrakcje ze stołecznymi zespołami Legia i Poolnia, których przyjazd do Łodzi dojdzie najprawdopodobniej do skutku. Istnieje też możliwość sprowadzenia przez nas w drugiej połowie lutego zespołów zagranicznych, przy czym uzależnione to jest w pierwszym rzędzie od pogody i koniunktury. Jeżeli obojętne dotychczas publiczność łódzka dopisze lepiej niż w latach ubiegłych to sprowadzać będziemy więcej zespołów. Jeżeli natomiast znów zawiedzie, wtedy skoniętności zmuszeni będziemy ograniczyć znacznie nasz program.

— A czy przewidywane są jakieś zmiany w drużynie?
— Nie. Występować ona będzie w wypróbowanym składzie zeszłorocznym. Zaletą naszego zespołu, w którym mamy kilka pierwszorzędnych jednostek jest przedewszystkiem wyrówna-

nie całej drużyny. Indywidualnie na plan pierwszy wybija się reprezentacyjny hokeista Polski Król i niewiele mu ustępujący acz może mniej sławny Załęski. W bramce grać będzie nadal Jakubiec. Parę obrońców tworzyć będą Frencl z Rusinkiewiczem. Pierwszy atak grać będzie w składzie: Król, Załęski i Wisławski. W drugiej linii ataku grać będą Tadeusziewicz, Szaniawski i Pryffer.

Jak widać z powyższej krótkiej rozmowy z prezesem Langem hokeiści ŁKS szykują się „pełną parą” do nadchodzącego sezonu. Plany są doprowa-

dy bogate, a ich urzeczywistnienie zależy jedynie od poparcia takie otrzymają czerwoni od naszej publiczności sportowej. Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą dlaczego łodzianie z tak dziwną obojętnością odnoszą się do zawodów hokejowych, szczególnie że jak to było w ubiegłych latach ŁKS organizuje stale szereg pierwszorzędnych imprez.

Zwolennicy dobrego widowiska sportowego winni bezwzględnie już w najbliższą niedzielę skorzystać z nadarzającej się okazji i przybyć w południe gremialnie na stadion ŁKS.

Kłopoty Konarzewskiego

w związku z meczem Brno-Łódź

Łódź, 28 grudnia.
Po niefortunnym środowym meczu mistrzowskiego zespołu pięściarskiego Łodzi z warszawską Makkabi czeka zwolenników emocji w najbliższą niedzielę znów dobry bok. Reprezentację na ósemka Łodzi złożoną z najlepszych pięściarzy naszego miasta zmierzy się z reprezentacją Brna czeskiego. Ostatnie perypetje pięściarzy IKP z dopilnowaniem wagi stawiają kapitania związkowego ŁOZB Tomasza Konarzewskiego w niezwykle przykrej sytuacji. Dwaj z wyznaczonych przez niego reprezentantów nie mogli wylegitymować się w środe przepisową wagę, a trzeci nie stawiał się wogóle do walki. Zachodzi więc obecnie pytanie czy trójka ta będzie w niedzielę do dyspozycji kapitana związkowego.

Z Tomaszem Konarzewskim rozmawiamy bezpośrednio po niefortunnym meczu IKP z Makkabi. Jest on jeszcze mocno poirytowany na swych pupilków spowodu ich niedbalstwa, które w rezultacie zakończyło się katastrofalną porażką zespołu łódzkiego.

— Czy wobec nadwagi Spodenkiewicza i Banasięka nie będzie Pan musiał przeprowadzić zmian w reprezentacyjnej drużynie Łodzi — pytamy?
— Zmian żadnych nie przewiduję, gdyż sędzę, że do niedzieli zawodnicy ci nauczeni smutnem doświadczeniem, ściągają te kilkaset gramów nadwagi, co też nie powinno sprawiać im zbyt-

nych trudności. Zresztą Brno jest zbyt poważnym przeciwnikiem i spotkanie niedzielne ma też jeszcze specjalny charakter, by można było przeciwko niemu wystawić drużynę choćby w jednym punkcie osłabioną. Mam natomiast trudności z obsadą wagi muszej. Tutaj nie jestem jeszcze zdecydowany komu powierzyć zaszczyt reprezentowania barw miasta. Pawłok nie miałby zbyt wiele do powiedzenia w spotkaniu z dobrym czechem. Gluba natomiast jest chory i nie wiem czy do niedzieli zdolny będzie do walki. Trzecim ewentualnym kandydatem jest w tej wadze Gotfryd, który stałby jednak na zupełnie straconej placówce. Pozostaje więc jednak znów wybór pomiędzy starym Pawlakiem a młodszym Glubą, o ile wyzdrowieje do tego czasu. W pozostałych wagach nie żąda już żadne zmiany. Ustalając skład reprezentacji wyznaczyłem do wagi ciężkiej Klodasa, a jako rezerwowego Krenca, gdyż sędziłem, że kontuzja nogi doznana w Gdańsku wygoi się zupełnie. Okazało się jednak, że w czasie walki z Neudingiem weszła ona w jeszcze ostrzejszą fazę, tak, że niema mowy by mógł w najbliższym czasie wystąpić.

Mecz niedzielny będzie trzecim spotkaniem z cyklu walk o puchar ofiarowany przez radę miejską m. Brna. Pierwsze spotkanie rozegrane w Łodzi zakończyło się zwycięstwem naszych pięściarzy w stosunku 10:6. W drugim

Niepowodzenia Szamotoy

W meczu międzynarodowym sprinterów w Dortmundzie, startował również nasz zawodowy kolarz, Szamoto, nie odgrywając żadnej roli. Znalazł się on na ostatnim miejscu po Scherensie, Richterze i Van der Heuvlu.

Pokaz masażu sportowego

Sekcja lekkoatletyczna Ł. K. S. urządziła dnia 29 grudnia r. b. o godz. 18-ej w lokalu własnym (Piotrkowska 174), „Pokaz masażu sportowego”. — Wstęp i garderoba bezpłatnie.

Najbliższe walne zebrania

W sobotę 29 bm. odbędzie się w lokalu ŁKS-u doroczne walne zebranie Łódzkiego okręgowego związku piływackiego.

W niedzielę 30 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie tomaszowskiego podokręgu ŁOZPN-u, na które wyjeżdżają do Tomaszowa delegaci zarządu.

Kursy łyżwiarskie i narciarskie ŁKS-u

Kierownictwo sekcji sportów zimowych ŁKS-u przystąpiło już do zorganizowania kursów narciarskich i hokejowych, na które zapisy przyjmuje p. Piotrowski na lodowisku przy Al. Unii i p. Lange przy ul. Piotrkowskiej 183.

Interesujące spotkanie w Koszarawie

W dniu 30 grudnia br. odbędzie się na boisku TS. Koszarawa zawody piłkarskie o mistrzostwo, pomiędzy IFC. Katowice a miejscową Koszarawą. Zawody te budzą duże zainteresowanie wśród sfer sportowych Żywca i okolic.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-35
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

rozegranem na gruncie czeskim powołało się nam już znacznie gorzej, gdyż zdołaliśmy wywieźć z Brna jedynie wynik remisowy 8:8, co jest jednak przy znanym wysokim poziomie pięściarstwa morawskiego wynikiem bardzo zaszczytnym. Mecz niedzielny zapowiada się więc jako pierwszorzędna atrakcja sportowa. (go)

Sport polski w roku 1934

V. łyżwiarstwo

W sporcie łyżwiarskim największym naszym sukcesem było zdobycie mistrzostwa państw słowiańskich na wszystkich dystansach i we wszystkich konkurencjach, za wyjątkiem jazdy figurowej pań. W jeździe figurowej — mistrzowska para Polski Bilorówna — Kowalski zajęła na mistrzostwach Europy w Pradze trzecie miejsce i czwarte miejsce na oficjalnych mistrzostwach świata w Helsingforsie i nieoficjalnych mistrzostwach świata w Sztokholmie.

W jeździe szybkiej Nehringowa pobiła rekord światowy na 5.000 mtr. Pobito poza tem szereg rekordów polskich męskich i kobiecych.

Mistrzostwo Polski zdobyli w jeździe szybkiej panów Kalbarczyk, w jeździe szybkiej pań — „Lena”. W jeździe figurowej pierwszym był wśród pań — Stanisławski, wśród pań — Popowiczowa, a parami — Bilorówna i Kowalski.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyła Polonia przed AZS i Warszawianka.

Wioślarstwo

Największą imprezą naszych wioślarzy był udział w mistrzostwach Europy w Lucernie. Większych sukcesów nie odnieśliśmy. Mistrz Europy w jedynkach Verey zdobył obecnie wicemistrzostwo, tracąc pierwsze miejsce na rzecz Niemca Schäsera. W dwójce ze sternikiem, zajęliśmy 4 miejsce, a w czwórce ze sternikiem 6-te. — Wioslarze nasi wzięli po zatem udział w spływie międzynarodowym w Berlinie.

Mistrzostwo Polski zdobyli w jedynkach pań Verey, w jedynkach pań Plewakowa, w dwójkach bez sternika i ze sternikiem O4 Poznań, w dwójkach podwójnych WTW., w czwórkach bez sternika WTW., w czwórkach ze sternikiem BTW., w ósemkach BTW. — W czwórkach pań, mistrzostwo zdobył Warszawski Klub Wioślarzek. Drużynowo, pierwsze miejsce zajęło Bydgoskie Tow. Wioślarzkie, a wśród pań — Warszawski Klub Wioślarzek. W tabeli punktacyjnej za cały rok pierwsze miejsce zajęło Kaliskie Tow. Wioślarzkie, a według środowisk wioślarzskich, Warszawa.

Sport kajakowy

Młody w Polsce sport kajakowy rozwinał się w ostatnim roku imponująco. Liczba członków zrzeszonych wynosi już przeszło 7000. W niektórych imprezach, jak np. w spływie do morza polskiego,

startowało około 600 kajaków, w porównaniu jednak z zagranicą, poziom naszego kajakarstwa nie jest zbyt wysoki. Na jedynej w roku ubiegłym międzynarodowej imprezie (międzynarodowy górski wyścig kajakowy na Dunajcu), polacy zajęli dalsze miejsca.

Mistrzostwo Polski na 10 tys. mtr. zdobyli: w jedynkach sztywnych Włodarczyk, w składanych Brozdeczko, w dwójkach sztywnych SMP. Poznań, w dwójkach składanych WKS. Kraków, w dwójkach turystycznych Wawel, Kraków Na 1000 mtr. mistrzostwo w jedynkach sztywnych wyścigowych zdobył Grabowski, w jedynkach składanych turystycznych Przybylski, a w dwójkach sztywnych wyścigowych Klub Kajakowy Poznań.

Lotnictwo

Olbrzymimi sukcesami w roku 1934 mogą się poszczycić nasi lotnicy. W 2-ach czołowych konkursach międzynarodowych, Polacy zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsca, bijąc elitę lotniczą państw Europy i Ameryki. W Challenge'u pierwsze miejsce zajął kpt. Jerzy Bajan na „RWD 9” (mechanik Pokrzywka) przed drugim polskim lotnikiem Stanisławem Płonczyńskim również na „RWD 9” (mechanik Ziętek).

W Międzynarodowych Zawodach Balonów Wolnych o puchar Gordon Benneta, zdobyliśmy również pierwsze dwa miejsca. Pierwszym był kpt. Hynek na

„Kościuszce”, drugim kpt. Burzyński na „Warszawie”.

Automobilizm

Sport samochodowy w roku ubiegłym nie przejawiał żadnej działalności. — W kraju nie zorganizowano ani jednej ważniejszej imprezy automobilowej. Zagranicą startowała jedynie Koźmianowa. Na wyścigu górskim w Eymoutiers zajęła ona drugie miejsce w swojej kategorii.

W Klausen zdobyła również drugie miejsce w bardzo silnej konkurencji. W Bernie na Grand Prix Szwajcarii, znalazła się na 10-em miejscu.

Motocyklizm

Nasi motocykliści urządzili w roku ubiegłym kilka ciekawych imprez. Mecz motocyklowy Warszawa—Berlin w Warszawie, wygrała Warszawa 14:10. Wy różnił się: Schweitzer, Langer i Docha.

Na mistrzostwach słowiańskich w Zagrzebiu, Polska zajęła trzecie miejsce za Czechosłowacją i Jugosławiją, a przed Bułgarią. Indywidualnie Bathelt zajął również trzecie miejsce.

Urządzony po raz pierwszy strzelecki bieg motocyklowy „Sziakiem Kadrowki”, zgromadził rekordową liczbę, przeszło 150 maszyn. Zwyciężył indywidualnie Pienciak (Kraków), a drużynowo Związek Strzelecki (Kielce).

Mistrzostwo Polski na torze zdobył Bathelt (Bielsk), przed Langerem (Legja, Warszawa).
D. c. n.)

Minjatury

Humorek

Na ławie oskarżonych siedzi jakiś dryblas, oskarżony o morderstwo. Po przemówieniu stron przewodniczący zwraca się doń:

— Co oskarżony mógłby powiedzieć dla złagodzenia kary?

Oskarżony namyśla się chwilę, wreszcie odpowiada:

— Jeżeli pan sędzia już taki łaskaw, tobym prosił o jaką kanapkę do mojej przyszłej celi więziennej...

#

Kac i Kótek spotykają się na ulicy.

— Panie Kótek, dlaczego pan taki zdenerwowany?...

— Pan się jeszcze pyta?... Niech pan sobie wyobrazi co mi się wczoraj zdarzyło w teatrze... Siedzę sobie w krzesłach, a obok mnie jakiś tęgi facet. Nagle sąsiad mój spada z krzesła. Szłaż go trafił na miejsce.

— To czego się pan denerwuje?...

— Jaki?... Niech pan pomyśli jak łatwo mógł mnie trafić?!

#

Totumłacki leży na łożu śmierci.

— Andziu — zwraca się do żony — spójrz mi prosto w oczy...

— No, dobrze... Już patrzę... O co ci chodzi?...

— Zanim umrę, pragnę ci zadać jedno pytanie: — czyś mnie nigdy nie zdradziła?...

— A co mi zrobisz, jeżeli nie umrzesz?

#

W małej wiosce zatrzymał się chłop. W miejscowości tej nie było żadnej karczmy, ani zajazdu, to też konie chłopca musiały pozostawać w polu przez całą noc. Ponieważ we wsi zdarzały się częste kradzieże, przeto chłop udał się do wójta z prośbą o radę. Wójt wysłuchał kmiotka i rzekł:

— Dobra jest... Jakoś się zaradzi... Przed udaniem się na spoczynek zmówcie specjalny pacierz...

Wieśniak zastosował się ściśle do wskazań wójta, lecz mimo to zrana stwierdził z przerażeniem, że konie znikły.

— Wójt! — zawołał. — Wasza rada nic nie była warta!... Skradli mi konie!...

— A pacierz zmówiłeś? — pyta wójt.

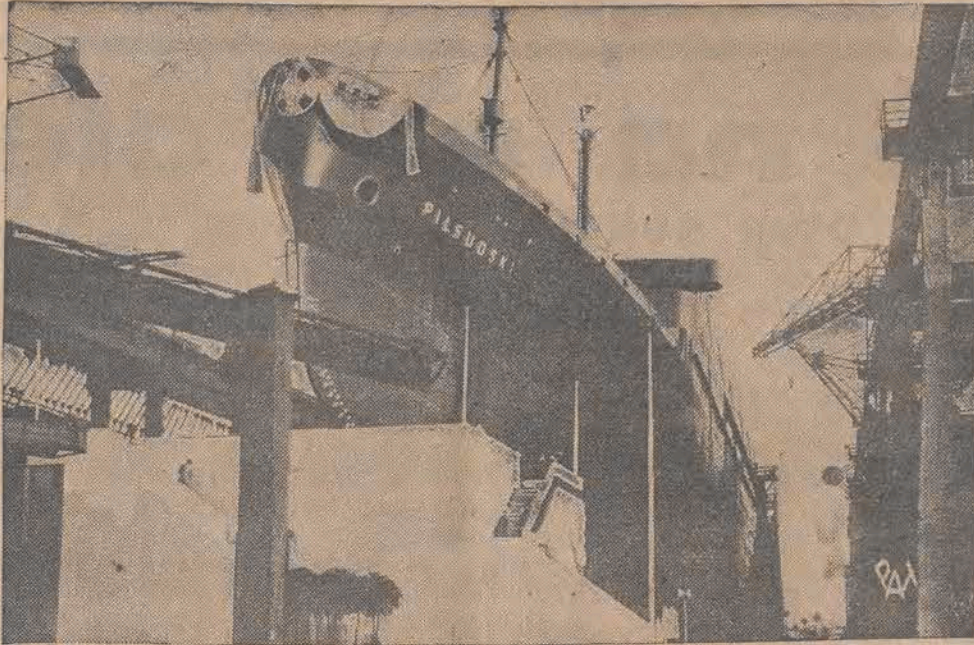
— Tak!

— A czy złodziej wiedział o tem, żeśta pacierz zmówił?...

— Nie... Bo skądże złodziej mógł wiedzieć?

— Ano właśnie... To czemu się dziwiła, że wam konie skradł?...

Spuszczenie na wodę statku „Piłsudski“



W dniu 19 bm. odbyło się w stoczni w Monfalcone spuszczenie na wodę wielkiego polskiego statku transatlantyckiego „Piłsudski“. Na zdjęciu kadłub statku przed spuszczeniem go na wodę. Na dziobie widoczny jest znak pierwszej Brygady Legionów.

Tak mieszkają bezrobotni w Paryżu



Bezrobotni paryżanie, którzy utracili dach nad głową, zbudowali sobie z kamieni nory nad brzegami Sekwany i tam mieszkają w straszliwych warunkach.

NARCIARSKI MISTRZ ŚWIATA.



W Norwegii już kwitnie sport narciarski. Na zdjęciu widzimy wspaniały skok mistrza olimpijskiego Birgera Ruuda, który i w tym roku osłganie niewątpliwie mistrzostwo świata.

WOJSKA ANGIELSKIE W ZAGŁEBIU SAARY.



Przybyłe do Saarbrücken na okres plebiscytu wojska angielskie witają się serdecznie z dziećmi mieszkańców.

Codzienna nowelka „Expressu“

Tragedja listonosza

Na zegarze biła godzina siódma, gdy listonosz, Teofil Margot, znalazł się w urzędzie pocztowym. Wszedł do sali, w której sortowano listy. Jeden z urzędników wręczył mu grubą paczkę.

Margot włożył do swej torby wszystkie listy. Za chwilę miał opuścić gmach pocztowy i rozpocząć swą codzienną wędrówkę po dzielnicy, którą znał już od wielu lat. Pamiętał nawet twarze wielu adresatów. Oczywiście tych tylko, którzy często otrzymywali listy.

Gdy już wychodził z wielkiej sali, poprawił torbę. I w tej chwili wypadł mu na podłogę różowy liścik.

Margot podniósł go i odczytał nazwisko adresata.

— Znów Marjan Morski — uśmiechnął się — do siebie — Szczęśliwy chłop! Dziewczęta go kochają!

Gdy poraz drugi spojrzął na kopertę, ogarnęło go przerażenie.

Poznał charakter pisma swojej żony.

— Czyż to było możliwe? Krystyna i ten uwodziciel? Co to ma znaczyć? Więc go zdradzała?

Margot, zatoczył się jak pijany. Nie wiedział zupełnie, co się z nim dzieje.

Gdyby nie zaczepił go jeden z kolegów, stałby z pewnością przy drzwiach jeszcze bardzo długo.

Gdy znalazł się na ulicy, bezmyślnie

skierował się w stronę swego mieszkania.

Zatrzymał się dopiero przed restauracją, w której nieraz wypijał kufelki piwa.

— Wejść do środka — pomyślał — Tam przeczytam list.

Restaurator, jego dobry znajomy, zdziwił się, że tak wczesnie doń zawitał.

— Liściki mogą poczekać, prawda? — uśmiechnął się dobrodusznie, klepiąc się po brzuchu. — Pan dobrodziej chyba napije się piwka, prawda?

Margot mruknął coś pod nosem i usiadł przy stoliku.

W restauracji nie było nikogo. Margot wyciągnął z kieszeni list, rozerwał kopertę i zaczął czytać:

— Marysiu! Wybacz, że w tak poufały sposób zwracam się do ciebie. Przecież znamy się zaledwie od kilku dni. Okoliczności złożyły się tak fatalnie, że dziś nie będę mogła przyjść do ciebie. Pragnę więc, abyś mnie odwiedził. Przyjdź o godzinie piątej po południu.

— Więc pan dobrodziej chce piwka? Prawda?

Margot spojrzął nań nieprzytomnym wzrokiem.

— Piwa — krzyknął — Nie, nie będę dziś pił piwa! Daj wódki! Dużo wódki! Postaw od razu kilka butelek!

Tłusty restaurator w milczeniu spełnił żądanie. Znał Margota od lat, i wiedział, że on nigdy wódki nie pije. Zrozumiał więc, że coś się musiało stać. Nie śmiał jednak pytać.

Margot pił w milczeniu. Nie tknął zakąsek, które mu restaurator przygotował.

Po godzinie podniósł się ze stolika. Był już zupełnie pijany.

— Jutro panu zapłacę — powiedział — Dziś nie mam przy sobie pieniędzy.

— Ależ dobrze, dobrze — odparł restaurator, odprowadzając go do samych drzwi.

— Pan trochę za dużo wypił, panie Margot.

Listonosz spojrzął nań ponurym wzrokiem.

— Nie szkodzi — powiedział — Musiałem pić! To mi trochę ulżyło!

Margot z trudnością dotarł do swego mieszkania.

Krystyna otworzyła drzwi. Była już ubrana.

— Dlaczego tak wczesnie przyszedłeś? — spytała zdumiona.

Nie odpowiedział jej.

Zmierzyła go badawczym spojrzeniem. Zauważyła, że jest pijany.

— Tyś pił? — zawołała — Co to ma znaczyć!

— Nie spodziewałaś się, że teraz

przyjdę — krzyknął — chwytając ją za rękę. — Czekając na innego, prawda! Mnie się jednak zdaje, że go już nigdy nie zobaczysz!

Krystynę ogarnął przestach. Chciała odepchnąć męża od siebie.

Ale w tej chwili Margot chwycił ją za gardło. Nie panował już nad sobą.

Nie zdawał sobie z niczego sprawy. Oczy mu zasłży mgłą.

Gdy szczęśliwa upadła na podłogę, dawała jeszcze znaki życia. Jęczała.

Margot z pewnością pozostawiłby ją już w spokoju, gdyby nie zauważył młotka.

Zadał jej kilka ciosów...

Zabił...

Po paru godzinach do mieszkania weszła sąsiadka.

Margot kłęczał przy zwłokach. Był w dalszym ciągu zupełnie nieprzytomny. W komisariacie nie zdołano od niego wydobyc żadnych zeznań.

Dopiero po trzech dniach uprzytomnił sobie wszystko. I wówczas go przesłuchano.

A w międzyczasie policja zdołała zebrać dokładne dane.

Okazało się że list istotnie pisała zamordowana. Ale nie w swoim imieniu, lecz w imieniu swej znajomej, również Krystyny.

Znajoma miała brzydki charakter pisma, więc Krystyna Margot ją wyreczyła...

Dol.